

Sygnatura akt VI Ka 541/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **17 października 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Sędziowie SSO Grzegorz Kiepus (spr.)

SSO Kazimierz Cieślowski

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2014 r.

sprawy **M. D. syna G. i A.,**

ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 226§1 kk i art. 190§1 kk w zw. z art. 11§2 kk przy zast. art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 15 kwietnia 2014 r. sygnatura akt IX K 1876/12

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. W. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

VI Ka 541/14

UZASADNIENIE

Apelację od wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył orzeczenie w całości zarzucając mu:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż groźba sformułowana rzekomo przez oskarżonego M. D. wobec pokrzywdzonego T. K., wywołała po stronie tego ostatniego uzasadnioną obawę jej spełnienia, a to wobec treści zeznań pokrzywdzonego złożonych w trakcie rozprawy przed sądem pierwszej instancji dnia 11.12.2013 r., w których T. K. stwierdził, iż nie bał się groźby ze strony przebywającego w zakładzie

karnym oskarżonego; pomimo faktu, że zeznania złożone przez pokrzywdzonego w trakcie rozprawy były zeznaniami swobodnymi, spontanicznymi, co w zakresie wypowiedzania się o przeżywanych uczuciach pozwala uznać je za szczere, sąd pierwszej instancji uznał za bardziej wiarygodne zeznania złożone przez pokrzywdzonego na etapie postępowania przygotowawczego, w nienaturalnej dla oddania przeżywanych emocji kodeksowej formie, przejawiającej się w słowach: „Groźba ta wzbudzała we mnie uzasadnioną obawę jej spełnienia. Boję się, że tak jak powiedział D. naśle na mnie swoich znajomych i nawet nie będę wiedział (...) przed kim się bronić”,

2) mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazę przepisów postępowania, a to art. 5 § 2 kpk, poprzez uznanie, iż po stronie pokrzywdzonego istniała rzeczywista obawa spełnienia wobec niego groźby i w konsekwencji rozstrzygnięcie nie dających się usunąć w tej kwestii wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a z ostrożności procesowej

3) rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, poprzez nadanie nadmiernego znaczenia okolicznościom obciążającym, takim jak stopień zawinienia, uprzednia karalność za przestępstwa, brak obiektywnych powodów i niskie pobudki, przy jednoczesnym niedopatrzaniu się przez sąd pierwszej instancji żadnych okoliczności łagodzących, mimo istnienia takowych, jak choćby tło konfliktu między oskarżonym i pokrzywdzonym.

W oparciu o podniesione zarzuty obrońca wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu alternatywnie domagając się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Apelacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym. Wbrew jej wywodom sąd pierwszej instancji nie popełnił błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, mogącego mieć wpływ na jego treść, polegającego na przyjęciu, iż groźba sformułowana przez oskarżonego wywołała po stronie pokrzywdzonego T. K. uzasadnioną obawę jej spełnienia. W trakcie zdarzenia oskarżony wypowiedział słowa „powiedźcie temu chujowi oddziałowemu K., aby zamiast dzwonić do Prokuratury, dzwonił do grabarza, niech go zmierzy i grób kopie. Moi koledzy wiedzą gdzie on mieszka”. Nie może ulegać wątpliwości, że użyte przez oskarżonego sformułowanie stanowiło zapowiedź (groźbę) pozbawienia pokrzywdzonego życia, tj. popełnienia przestępstwa stypizowanego w Kodeksie karnym. Obrońca, powołując się na treść zeznań pokrzywdzonego z rozprawy, kwestionuje ustalenie sądu polegające na tym, iż groźba wzbudziła u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę jej spełnienia. Stwierdzić należy, że podniesiony zarzut jest nietrafny. Okoliczności zdarzenia, a zwłaszcza treść słów wypowiedzianych przez oskarżonego jednoznacznie wskazują, że zamiarem oskarżonego było wywołanie u pokrzywdzonego stanu obawy przed spełnieniem groźby. Nie ma przy tym znaczenia czy oskarżony miał w rzeczywistości zamiar zrealizowania groźby, wystarczy, że pokrzywdzony potraktował groźbę poważnie i uważał jej spełnienie za prawdopodobne. Z zeznań pokrzywdzonego T. K. wynika, iż odczuwał on stan zagrożenia i obawy związanej z groźbą wypowiedzianą przez oskarżonego. Przekonują o tym jego zeznania złożone tak w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym. Zeznań pokrzywdzonego złożonych w śledztwie nie może deprecjonować okoliczność, jak chce tego obrońca, iż w toku ich składania pokrzywdzony użył ustawowego sformułowania dotyczącego skutku groźby. Niezależnie bowiem od tego zwrotu pokrzywdzony w swej relacji opisał stan zagrożenia w jakim się znalazł i związane z tym obawy. Stwierdził wprost: „Boję się, że tak jak powiedział D., naśle on na mnie swoich znajomych i nawet nie będę wiedział – bo ich nie znam – przed kim się bronić. Tym bardziej, że D. ma możliwość telefonowania i kontraktowania się z osobami spoza aresztu” (k. 9). Okoliczność, że pokrzywdzony potraktował groźbę poważnie i uważał jej spełnienie za prawdopodobne wynikała też z treści notatki służbowej skierowanej przez niego do dyrektora aresztu. Pokrzywdzony zwracał się do dyrektora o przetransportowanie osadzonego D. do innej jednostki penitencjarnej oraz o pozbawienie go możliwości dzwonienia, a także objęcie osadzonego wzmożoną obserwacją celem uniemożliwienia przekazywania informacji na zewnątrz aresztu; nadmienił też, iż wcześniej dokonano włamania do jego mieszkania i splądrowano je (k. 3). Wprawdzie na rozprawie T. K. zeznał: „Tej groźby nie bałem się...”, ale w dalszej części zeznań sprecyzował swą wypowiedź stwierdzając „...ale traktowałem ją poważnie, bo gdybym go spotkał na ulicy to mógłbym się spotkać z agresją. To by było pewne”, „Ja myślę, iż gdybym spotkał oskarżonego na ulicy to doszłoby do agresji z jego strony, nawet z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Wtedy się bałem bo nikt nie słyszy na co dzień takich gróźb i do tej pory nie

słyszałem tego typu pogroźek”. Na rozprawie pokrzywdzony w całości podtrzymał odczytane zeznania z postępowania przygotowawczego, w których szczegółowo opisał stan zagrożenia w jakim się znalazł po wypowiedzeniu groźby przez oskarżonego (k. 77-78). Przy ocenie całości zeznań pokrzywdzonego sąd nie przekroczył granic oceny swobodnej, o której mowa w art. 7 kpk. Subiektywna obawa pokrzywdzonego i jego przekonanie o prawdopodobieństwie realizacji groźby było uzasadnione zarówno okolicznościami jej wyrażenia, jak i właściwościami osoby grożącej. Przekonuje o tym dosadność i drastyczność słów wypowiedzianych przez oskarżonego, a także fakt, iż oskarżony był uprzednio wielokrotnie karany za przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia (k. 188-190). Nietrafny okazał się też podniesiony przez obrońcę zarzut obrazy przepisów postępowania, a to art. 5 kpk, poprzez uznanie, że po stronie pokrzywdzonego istniała rzeczywista obawa spełnienia wobec niego groźby i w konsekwencji rozstrzygnięcia nie dających się usunąć w tej kwestii wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Do naruszenia zasady określonej w tym przepisie dochodzi jedynie wówczas gdy organ procesowy – mimo dostrzeżenia nie dających się usunąć wątpliwości – nie rozstrzyga ich na korzyść oskarżonej. Argumentacja zawarta w pisemnych motywach wyroku nie wskazuje na to, aby wyrokując w sprawie, sąd rejonowy powziął tego rodzaju wątpliwości, o których mowa w apelacji obrońcy i nie postąpił zgodnie z nakazem wynikającym z art. 5 § 2 kpk. Sąd odwoławczy również tego rodzaju wątpliwości – w realiach dowodowych rozpoznawanej sprawy – nie dostrzega. Reasumując, stwierdzić należy, iż sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, w oparciu o wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, wskazując w pisemnych motywach wyroku na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Prawidłowo sąd zakwalifikował czyn przypisany oskarżonemu jako występki z art. 226 § 1 kk i art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, popełniony w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 kk. Chybiony okazał się też zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, poprzez nadanie nadmiernego znaczenia okolicznościom obciążającym takim jak stopień zawinienia, uprzednia karalność za przestępstwa, brak obiektywnych powodów i niskie pobudki, przy jednoczesnym niedopatrzaniu się przez sąd pierwszej instancji żadnych okoliczności łagodzących, mimo istnienia takowych, jak choćby tło konfliktu między oskarżonym i pokrzywdzonym. Wymierzając oskarżonemu karę sąd rejonowy nadał wymienionym w apelacji okolicznościom obciążającym właściwą rangę słusznie wskazując poza tym na wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu. Za okoliczność łagodzącą nie sposób uznać, jak to ujął obrońca, tła konfliktu między oskarżonym i pokrzywdzonym. Z opinii dyrektora zakładu karnego (k. 93-94) wynika, że w trakcie pobytu w jednostce penitencjarnej oskarżony często wchodził w konflikty zarówno ze współosadzonymi, jak i funkcjonariuszami Służby Więziennej i był wielokrotnie karany dyscyplinarnie m.in. za wulgarne zachowanie wobec funkcjonariuszy i agresywne zachowanie wobec współosadzonego. Konfliktowe usposobienie oskarżonego nie może być uznane za okoliczność łagodzącą. Podkreślić należy, iż oskarżony był uprzednio wielokrotnie karany, w tym za umyślne przestępstwa podobne z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia, a orzekane za te przestępstwa kary pozbawienia wolności, zarówno z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, jak i kary o charakterze bezwzględnym, nie przynosiły pożądanego rezultatu, gdyż oskarżony stale powracał do przestępstwa. Rodziło to konieczność wymierzenia oskarżonemu kary surowej, która uwzględniałaby cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Orzeczone wobec oskarżonego kara 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności uwzględnia ustawowe dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 kk, jest zatem adekwatna tak do stopnia zawinienia, jak i stopnia społecznej szkodliwości; jest karą surową, ale nie w stopniu rażąco niewspółmiernym. Z tych względów, dzieląc ustalenia faktyczno-prawne sądu pierwszej instancji, zaskarżony wyrok jako słuszny należało utrzymać w mocy. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze ma swoje uzasadnienie w treści art. 624 § 1 kpk.